

# Darmowe krewetki w hipermarkecie!

Patryk Daniel  
Garkowski



# **Darmowe krewetki w hipermarkecie!**

**Patryk Daniel  
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Darmowe krewetki w hipermarkecie!

ISBN: 978-83-67117-91-3

Data wydania: 20 listopada 2023 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Projekt okładki: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:  
*Darmowe krewetki w hipermarkecie!*

## **Darmowe krewetki w hipermarkecie!**

Blisko stanowiska serków,  
Blisko maszynki, co serki kroi,  
Akcja trwa osobliwa,  
Akcja trwa degustacyjna,  
Akcja trwa nader ambitna.

Darmowe krewetki w hipermarkecie!  
Krewetki soczyste, szalenie wielkie.  
Wyglądają one na świeże.  
A więc na kilka skuszę się pewnie,  
A więc na kilka skuszę się pewnie.



Kaka, kaka, kaku, ka,  
Mniamu, mniamu, mniam, mniam, mniam.  
Degustacja - oj, tak, tak,  
Degustacja, mniamu, mniam.

Ta akcja nikomu nie ubliża,  
Ta akcja nikomu nie zawadza.  
Nikt degustacji się nie sprzeciwia.  
Dywर्सji ta akcja nie zasiała.

Teraz przyda mi się wykałaczką,  
Wykałaczką do pochwywania,  
Do nabierania mięska pysznego.  
Ja tutaj, tutaj ja mam pierwszeństwo;  
Samemu sobie życzę smacznego.

Patryk Daniel Garkowski:  
*Darmowe krewetki w hipermarkecie!*

Są tutaj cienkie wykałaczki,  
Toteż konsumenci nie są bezradni.  
Można spożywać więc kulturalnie  
Krewetki, krewetki zupełnie bezpłatne,  
Krewetki, krewetki soczyste i smaczne,  
Krewetki, krewetki niepikantne.

Różne w sklepikach są degustacje.  
I nikt tu krewetek wcale nie kradnie.  
Różne na świecie są wykopaliska.  
Natura w rozkład niechybny wikła...

Mleczko, co w mojej lodówce stoi,  
Ma, ma, posiada datę ważności,  
Data, ta data o sobie przypomni.  
Nie ominie rozkład ambrozji.

Kaka, kaka, kaka, ka,  
Mniamu, mniamu, mniamu, mniam.  
Degustacja - oj, tak, tak,  
Degustacja, mniamu, mniam.

Nastąpiła zbieraninka.  
Krewetki gościła zimna mieścinka.  
Opuściły zatem krewetki  
Zamrażarkowe swe legowiska.

To, to nie, to nie żadna padlinka,  
Co autostrady się uczepliła,  
Co do ulicy się przykleiła.

Patryk Daniel Garkowski:  
*Darmowe krewetki w hipermarkecie!*

Kaka, kaka, kaku, ka,  
Mniamu, mniamu, mniam, mniam, mniam.  
Degustacja - oj, tak, tak,  
Degustacja, olala.

Na talerzyku, na tym stoisku  
Smacznych krewetek nie jest bez liku.  
Jest ich pewna, pewna ilość.  
Wielu klientów wzrok w nich utkwiło,  
Kiedy je tylko tu zobaczyło.

Od ludzi tu zatętniło.  
Krewetek szybko ubywa.  
Coraz tu mniej krewetek  
Beżładnie sobie spoczywa,  
Na plastikowych talerzykach,  
Sztucznych, sztucznych, sztucznych naczyniach.

Szkoda że nie ma tutaj stoliczka,  
Szkoda że nie ma żadnego siedziska.  
Zjeść krewetkę trzeba więc w biegu,  
Na stojąco oraz w pośpiechu.  
W pewnym, pewnym, pewnym zgorszeniu.  
W żadnym, żadnym ostupieniu.

Mniam, mniam, mniam, mniam, kaka, ka,  
Lala, lala, kaka, ka,  
Kaka, kaka, kaku, ka.  
Degustacja - oj, tak, tak,  
Degustacja, mniamu, mniam.

Patryk Daniel Garkowski:  
*Darmowe krewetki w hipermarkecie!*

Pyszne, pyszne są krewetki.  
Nie ma żadnej w nich kosteczki,  
Nie ma żadnej wstrętnej ości.  
Podegustować mi nie zaszkodzi;  
Białka zwierzęce muszę przyswoić.

Lecz obym potem nie czuł się źle...  
Niech mój żołądek nie zgani mnie.  
Oby potem wewnątrz żołądka  
Nie chciało wymiotów wyemitować,  
Nie chciało wymiotków wyprodukować.

Czy one nie są przeterminowane?  
Te krewetki mrozem traktowane,  
Mrozem krewetki przetasowane,  
Długo mrożone, nienaturalnie.  
Może są one wybrakowane?  
Może są one już niejadalne?

Nie zawsze dobre, to co darowane.  
Różne są w sklepach degustacje.  
Różne produkty oferowane  
Mogą obrzydzać strasznym rozkładem.

Szynki nieświeże, serki zbyt słone,  
Szynki obrzydłe, serki okropne  
Albo na przykład sushi ostałe,  
Tak niekuszące swoim zapachem...

Patryk Daniel Garkowski:  
*Darmowe krewetki w hipermarkecie!*

Ale te krewetki  
W porządku wyglądają,  
Nie zniechęcają one  
Jakimś brzydkim zapachem.

Chyba mi więc nie zaszkodzą...  
Pora po alejkach kroczyć,  
Wyszukiwać produkty  
W transportacjach wyczerpujących.

Po alejkach, lalala,  
Idę sobie, tak, tak, tak.  
Żywność kupić trzeba, tak,  
Na zakupy nadszedł czas,  
Pożegnania przyszedł czas -  
Już śpiewania minął czas.